

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Niezależny tygodnik informacyjny

NA FALI ODPLYWU

Szereg ustępstw jakie poczyniła Rosja ostatnio na terenie międzynarodowym zdezorientował zarówno opinię publiczną jak i koła polityczne mocarstw zachodnich przyzwyczajone do nieustępliwej taktyki sabotażu uprawianej przez Sowiety. Nagła zgoda Mołotowa na międzynarodową kontrolę energii atomowej z wykluczeniem prawa weta mogła być uważana za manewr w rozgrywce dyplomatów. W tym samym czasie nastąpiło jednak wycofanie przez Rosję większości wojsk okupujących Niemcy - i to nie jest już manewrem, lecz ważkim faktem zmieniającym układ sił militarnych w Europie. Oznacza to, że Rosja cofnęła się strategicznie na nową granicę, że politycznie przeszła od ataku do pozycji obronnej.

Gdyby politykom Zachodu znane było dwunastotomowe wydanie zbiorowe pism Lenina i "krótki kurs historii WKPb" tak dokładnie, jak zna ją przeciętny inteligent sowiecki, wyjaśnienie tego cofnięcia się nie byłoby trudne.

W opracowanej przez Lenina taktyce partyjnej znajduje się wyraźna reguła: atak podejmować należy wyłącznie w okresie przypływu fali rewolucyjnej wśród mas - w okresie odpływu cofać się, przeprowadzać reorganizację kadr i czekać na przypływ ruchów rewolucyjnych, który nieuchronnie nastąpi.

Nikt nie wątpi, obserwując zjawiska polityczne w świecie, że rozpoczął się odpływ fali rewolucyjnej. Najsilniejszym wyrazem tego stało się zwycięstwo wyborcze republikanów w Ameryce i Rosja natychmiast wyciągnęła z tego konsekwencje. W niedawnym artykule "Prawdy" czytaliśmy przewidywanie, że kryzys przemysłowy w Ameryce nastąpi nie wcześniej niż w r. 1948. Wraz z kryzysem przyjdzie bezrobocie i wzrost nastrojów rewolucyjnych. Na ten okres Rosja musi być gotowa do ofensywy.

Obecnie, przez okres 2 lat trwać będzie odbudowa ciężkiego przemysłu wewnątrz Sowietów i b. daleko idące ustępstwa na zewnątrz. Nie oznacza to, że Rosja, by osłonić odwrót nie wykona kilku ataków dyplomatycznych - w sprawie Korei, Turcji, Grecji i t.d. - będą to jednak tylko posunięcia taktyczne.

Jeśli ta ocena wydarzeń jest słuszna, a wiele zdaje się wskazywać na to - świat ma do wygrania wobec Rosji wiele atutów w najbliższym czasie. Sprzyja temu w dużej mierze fakt zbliżającej się a nawet już trwającej rozgrywki wewnętrznej w Rosji. Z pośród czterech ludzi pretendujących do sukcesji po Stalinie - Malenkowa, Zdanowa, Mołotowa i Bułganina - trudno ocenić kto ewentualnie będzie miał większe szanse. Zresztą jak często się zdarza - w chwili decydującej może zjawić się nowy czynnik i zmienić

układ sił.

Wszystko powyższe świadczy o osłabieniu zdolności ekspansywnych. Sowietów - nie jest jednak bynajmniej dowodem ich słabości.

"Rosja cofa się o krok wstecz, by nabrać rozpędu do skoku o trzy kroki naprzód" - jak powiedział Lenin.

Jest to ostrzeżenie, które warto mieć w pamięci.

POD ZNAKIEM WYBORÓW

W krajowym kotle wyborczym temperatura wzrasta. Z jednej strony Bezpieka stosuje bezprzykładny terór nie tylko w stosunku do rzeczywistych, ale nawet do potencjalnych przeciwników reżimu, z drugiej strony dygnitarze chwytają się znanych taktyce komunistycznej sposobów mydlenia oczu wyborcom ideą niepodległościową i grania do wtóru prawdziwie patriotycznym nastrojom mas.

Jak już wspominaliśmy ostrze teroru skierowane zostało dziś przeciw socjalistom. Po Gałajcu wiceprezesie warszawskiej P.P.S. i Stern de Strenie - aresztowano według doniesień prasy zagranicznej b. posła Pużaka, sekretarza generalnego OK.W. P.P.S. i jednego z 16 przywódców polski podziemnej, skazanych w Moskwie, red. A. Obarskiego, oraz znanego działacza socjalistycznego adwokata Z. Kopankiewicza, radcę prawnego Ministerstwa Odbudowy. Niezależnie od tego trwają aresztowania wśród socjalistów, zwłaszcza w tych ośrodkach, gdzie jak w Łodzi i Krakowie umowa wyborcza między PPR i PPS wywołała najsilniejsze sprzeciwy. Jeśli chodzi o porozumienie, to zostało ono zawarte po dłuższych tarcjach i dopiero na skutek skierowania sporu do Moskwy. W myśl umowy obie partie otrzymają po 31% mandatów, komunistyczne SL - 27%, a stronnictwo demokratyczne - 11% mandatów. Poza tym PPS otrzymało już dziś 2 teki - Cyrankiewicz został ministrem bez teki z kompetencją kontroli politycznej działalności Ministerstwa Bezpieczeństwa, a prof. Leszczycki - drugim wiceministrem Spr. Zagran. Ponieważ w Bezpiece istnieje specjalny wydział dla spraw PPS - zachodzi pytanie, czy Cyrankiewicz, lub nowi socjalistyczni dyrektorzy departamentów w tymże Ministerstwie będą mieli również wgląd w ten resort.

Celem rozbitcia głosów nieblokowanych zezwolono zarówno komunistycznemu stronnictwu Pracy, jak i rozłanowemu PSL "Nowe Wyzwolenie" na pójsie do wyborów oddzielnie. Powyższe grupy dywersyjne idą w bloku tylko na Ziemiach Zachodnich. Napróżno szukać w prasie jakiegoś głosu potępienia dla tych reżimowych figurek, które "wyłamały się" z blokowej solidarności. Jest też rzeczą charakterystyczną, z punktu widzenia ustawowego, że nie wyjaśniono bynajmniej, na jakiej podstawie działa PSL., "Nowe Wyzwolenie", skoro kontyngent 6-ciu "demokratycznych" partyj, którym zapewniono swobodę działania został wyczerpany...

Teror w stosunku do stronnictwa Mikołajczyka trwa oczywiście nadal. Bezpieka dokonała 20-o godzinnej rewizji w sekretariacie nacz. PSL w Warszawie, po której nastąpiły jeszcze dwukrotne rewizje. Według obliczeń aresztowano ostatnio 18 członków Rady Naczelnej, 28 członków Zrządu Wojewódzkiego i 130 członków Zarządu powiatowego PSL.

W chórze mów przedwyborczych wybija się na plan pierwszy programowe przenówienie Gonółki. Punkt ciężkości położył "ideolog reżimowy" na przekonywanie słuchaczy, iż Polska zasadniczo różni się od Sowietów w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej. W dziedzinie politycznej - Polska jest "demokracją ludową", dyktatura proletariatu nie istnieje, jako zbędna wobec słabości "reakcji", a władzę sprawuje "wachtlarz partyj" demokratycznych. Także w dziedzinie gospodarczej ustroj w Polsce ma być czyns pośrednim między kapitalizmem i socjalizmem. Ta demagogia dowodzi, jak dalece hasła komunistyczne niepopularne są w narodzie, jeśli już członkowie komunistycznych aktywów muszą wypierać się własnej ideologii, by pozyskać głosy wyborców.

Znaczną część swego exposé poświęcił Gonółka zwalczaniu owej - słabej rzekono "reakcji", do której zalicza również PSL. Uznaje przytem za stosowne tłumaczyć się, iż w liczbie 6-ciu stronnictw demokratycznych nie znalazły się partie "winowskie". Powołuje się on na tajną gazetę "Orzeł Biały", w której WIN oświadcza, iż uznaje rząd enigracyjny jako prawe podłoże Niepodległości. Nawołując do bezwzględного zwalczania PSL w walce wyborczej, Gonółka już z góry zapowiada, że "w przyszłym rządzie nie będą zasiadali przedstawiciele obcych i wrogich Polsce interesów".

Skoro Gonółka jest a priori przekonany o takim wyniku wyborów, w których obce agentury, czytaj PSL, będzie usunięte od udziału w rządzie,

możeby dla oszczędności funduszy państwowych zdecydował się zrezygnować z akcji wyborczej i z góry podzielić wszystkie mandaty według cytowanego wyżej kulecza?.....

Na zakończenie cytata: dzięki elokwencji "towarzysza" Gomółki zapoznaliśmy się z treścią artykułu podziemnego pisma "Honor i Ojczyzna", który w październikowym numerze pisze:

- "Tłuc komunistów... gdzie tylko się ich ślad ukaże - dławić ich... nie dać im dojść do oddechu, wykręcać gnaty, łamać kości.. walić kłonicą w łeb, tłuc bolszewickie draństwo... bez miłosierdzia, bez litości...."

WALKA Z CHŁOPEM

W związku z naszym artykułem w Nr. 47 "Wiadomości Polskich" z dn. 28 listopada 1946, otrzymaliśmy szereg dalszych informacji wskazujących jakimi drogami reżim zamierza zniszczyć gospodarczo wieś polską.

Już i tak wielka rozpiętość cen między towarami rolniczymi i przemysłowymi ma być zwiększona o 60% przy jednoczesnym pogorszeniu asortymentu towarów dla wsi. Instrukcje dla organów wykonawczych planu 3 letniego polecają przekazanie w ciągu 2 lat całego przemyśłu przetwórczo-rolnego /mleczarstwo, młynarstwo i t.d./ Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Już obecnie nacjonalizuje się wszystkie młyny prywatne mimo, że ustawa o nacjonalizacji przemysłu obejmowała tylko te, których zdolność przemiału była większa niż 15 ton. Dalszym krokiem jest podwyższenie stawek opłat za grunta rozparcelowane z reformy rolnej. Jako cenę działki ustalono sumę równą rocznemu dochodowi. Wyłączenie wspólnot leśnych i zmiana stawek podatku gruntowego, który oblicza się obecnie nie od morga, lecz wg. przeciętnej zbiorów są dalszymi obciążeniami wsi. Pofne okólniki nakazują bardzo skąpe udzielanie zagonów gminom na odbudowę.

Przysługujące ludności rolniczej ulgi w odsługiwaniu wojska (odroczenia, zwolnienia jedyne go żywiciela) zostały w praktyce zniesione.

Już tych kilka faktów świadczy jak silny i systematyczny nacisk położył rząd tymczasowy na zasadniczą dla siebie sprawę - doprowadzenia 80% Polaków na pogranicze śmierci głodowej.

KOMUNA MINISTERIALNA

Idealną realizację idei komunistycznej w Polsce przedstawia... dom przy ul. Szucha 16 w Warszawie. W domu tym zamieszkuje większość ministrów obecnego reżimu. Ministrowie posiadają wspólną kuchnię, gdzie potrawy przygotowują kucharki płatni przez skarż państwa. Również reszta służby domowej "obywateli ministrów" jest na etatach państwowych. W domu tym znajduje się wspólna pralnia, fryzjerna z salonem kosmetycznym, a nawet urządzenie krawiec państwowy. Za obiady płać ministrowie ceny urzędowe, t. j. od 60 do 80 zł.

Należy zaznaczyć, że pensja ministra wraz z dodatkiem funkcyjnym wynosi 50.000 zł. miesięcznie. Prócz tej sumy ministrowie przy każdej okazji biorą sobie gratyfikacje. Np. niedawno z okazji urodzenia się dziecka ob. Osóbce, Rada Ministrów przyznała mu 300.000 złotych.

Nic dziwnego, że ministrowie nie mogą zrozumieć dlaczego komuna "nie podoba się" reszcie obywateli.

ODPOWIEDŹ WATYKANU BIERUTOWI

W organie watykańskim "Osservatore Romano" ukazał się artykuł zawierający stanowisko Kościoła wobec znanego wywiadu Bieruta w sprawie stosunku obecnego reżimu do katolicyzmu i kleru. Artykuł odpiera kategorycznie zarzuty, iż księża wykorzystują ambońy dla celów politycznych i że Watykan miał być przychylnie nastawiony wobec hitleryzmu. Dziennik pisze: "Naród polski wie dobrze, że polityka obecnego reżimu w sprawach wyznaniowych, a szczególnie stosunek do zasady wolności religijnej są sprzeczne z zasadami Kościoła i z sunieniem katolików w Polsce. Krytyczne słowa duchownych na ten temat są tylko wypełnieniem ich świętych obowiązków."

WIADOMOŚCI Z KRAJU

STRUKTURA BLOKU WYBORCZEGO w Polsce przedstawia się następująco: W skład bloku wchodzi PPR, PPS, SL i SD. Poza blokiem - PSL, Str. Pr. i "Nowe Wyzwolenie". Dwa ostatnie zgłosiły akces do bloku na terenie ziem zachodnich. Dla przeprowadzenia wyborów blok powołał Komitet z prezesem Bórejszą (PPR), i wiceprezesami: Rapackim (PPS) i Drewnowskim (SL). Ponadto do Komitetu wchodzi: Arczyński (SD) i Ejsner (PPS).

LICENCJE na środki transportu, przede wszystkim na samochody są masowo odbierane właścicielom pod błahymi pozorami uchybień formalnych. Dzieje się to w związku z wyborami i na celu unieruchomienia tych wszystkich samochodów, które mogłyby służyć propagandzie opozycyjnej. Policja otrzymała zlecenie odebrania na czas wyborów nawet rowerów chłopom.

SEKRETARZ DERKA SELBY, wydalonego z Warszawy dziennikarza angielskiego, osiemnastoletni student Jan Kazimierczak został aresztowany przez UB. Jest to już trzeci wypadek aresztowania tłumaczy współpracujących z dziennikarzami zagranicznymi w Polsce.

KRADZIEŻE LEŚNE będą ścigane w trybie postępowania doraźnego. Wynika z tego, że za kradzież chróstu grozi kara od 3 lat więzienia do kary śmierci.

17 GRUDNIA wyznaczony został termin procesu przeciw Fischerowi. Oskarżać będą prok. Siewierski, Sawicki i Gacki. Przewodniczy sędzia Gutner.

145 PRZESTĘPCÓW HITLEROWSKICH wydanych przez władze amerykańskie przybyło do Katowic. Większość to załoga Oświęcimia. Proces odbędzie się w kwietniu. Ponadto wśród wydanych znajduje się kpt. Erich Brandl, adiutant gubernatora krakowskiego, Luisa Buch, Aufseherka z Ravensbrücku, Burchardt, prezydent regencji inowrocławskiej, Liebehenschel z Oświęcimia. Wkrótce wydani będą: Georg Bersch, prezydent policji w Gdyni i gen. Reinfahrt, jeden z likwidatorów powstania warszawskiego. Z transportu udało się zbiec czterem przestępcom. Są to: Boger Fr., sekretarz policji z Krakowa, W. Töbens, który przesładował Żydów w ghecie warszawskim, E. Hermann i Brandl J.

W GDAŃSKU, jak donosi radio warszawskie nie pozostał już ani jeden Niemiec.

NA LINII TRELLEBORG - GDYNIA uruchomiony będzie drugi prom, a mianowicie łanacz lodów "Starke".

WARTOŚĆ MASZYN i urządzeń przemysłowych wywiezionych przez Niemców z Polski wynosi 3 i pół miliarda złotych przedwojennych, jak oświadczył przewodniczący polsko-sowieckiej komisji reparacyjnej A. Różański. Wartość odzyskanych urządzeń wynosi 200 milionów zł. przedwoj.

WPLYWY BUDŻETOWE za ostatni kwartał 1945 i trzy kwartały 1946 wyniosły: 14.161.816.900, z czego na monopole przypada 12.717.240.000 zł.

80 KOPALN WĘGLA czynnych jest obecnie w Polsce. Na uruchomienie nowych kopalń przeznaczono 1 miliard zł. na okres 3 lat.

PRODUKCJA NAWOZÓW sztucznych wynosi w Polsce 220.000 ton. Zapotrzebowanie do uprawy wiosennej oblicza się na 700.000 ton.

WEDEL, b. właściciel fabryki czekolady w Warszawie pracuje w dalszym ciągu jako dyrektor swych upaństwowionych zakładów. Jednocześnie wytoczył on proces reżinowi, o bezprawne używanie jego nazwiska na opakowaniu wyrobów tej fabryki. Firma Wedla ma światową markę i b. właściciel twierdzi, że można mu było odebrać majątek, ale nie prawo do nazwiska. Władze zaproponowały wypłacenie odszkodowania w wysokości 5 milionów zł., lecz Wedel nie zgodził się na to.

FABRYKI KONSERW i marmelad w Warszawie zostały upaństwowione niezależnie od tego, że zatrudniały zgodnie z ustawą poniżej 50 pracowników. Przedsiębiorcy prywatni, którzy prowadzą jeszcze jakieś warsztaty zmniejszają ich zdolność wytwórczą i stan zatrudnienia do 20 robotników. Jednym z powodów jest fakt, że na terenie zakładów zatrudniających do 20 pracowników nie są przewidziane t. zw. rady zakładowe.

ZE LWOWA donoszą, że wotywny kościół Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie został zamieniony na muzeum wojenne. Z pl. Mariackiego usunięto figurę Najśw. Marji Panny.

ODBUDOWA zaczęła się w Małopolsce sowieckiej od więzień. We Lwowie odbudowano Brygidki i Zanarstynów, podobnie w Tarnopolu i w Czortkowie.

GEN. PASZKIEWICZ został awansowany do stopnia gen. dywizji i mianowany dowódcą OKW. Warszawa. Jest to nagroda za pacyfikację w białostockim.

GMACH RESURSY OBYWATELSKIEJ w Warszawie przekazany został Lidze Morskiej. Koszt remontu obliczany jest na sumę 40 milionów zł.

1800 ZWŁOK zamordowanych w Stutthofie odkryto w masowym grobie pod Gdańskiem.

RACJE CHLEBOWE przedstawiają się w Polsce wg. "Głosu Ludu" następująco: Kat. I otrzymuje miesięcznie 8,5 kg. i 6 kg. dla rodziny. Kat. II - 6,5 kg. i 4 kg. dla rodziny. Kat. III - 5 kg.

DROGA KONSOLIDACJI

Stronnictwo ludowe "Wolność" na konferencji odbytej w Londynie podjęło inicjatywę sformułowania programu politycznego na okres bieżący. Decyzje stronnictwa są dalszym ciągiem ku konsolidacji uchodźstwa polskiego, śnią przerwaniem próby rewizji dotychczasowych metod. Uchwała n.in.stwierdza:

I. Stronnictwo Ludowe Wolność stwierdza, że Rada Stronnictw Politycznych w obecnym jej składzie jest przedstawicielstwem o ograniczonym zasięgu. Stronnictwo Ludowe Wolność wobec naglącej potrzeby ustalenia: politycznych, gospodarczych i kulturalnych potrzeb i zadań uchodźstwa z Rzeczypospolitej uważa za konieczne powołanie przez Prezydenta R.P. szerzej reprezentacji politycznej, któraby skupiała stronnictwa grupy ideowej, oraz organizacje społeczne jako też starała się być w łączności z Krajem, stając się przez to wyrazem całości obecnych form życia naszego, oraz niarodajnym organem opiniodawczym dla Rządu R.P. we wszystkich sprawach.

II. Istniejąca sytuacja polityczna w Kraju uniemożliwia swobodę myśli, słowa i organizacji. Wobec takiego stanu rzeczy -Kraj wymaga pomocy uchodźstwa i dlatego Stronnictwo Ludowe Wolność uważa za konieczne wyraźne formułowanie opinii w bieżących sprawach politycznych, celem ułatwienia orientacji politycznej masom ludowym w Polsce.

Istnienie PSL jest szkodliwe, a cel dla którego stronnictwo to zostało stworzone w żadnym wypadku, w reżymie sowieckim, nie da się osiągnąć przy pomocy kartki wyborczej, a grozi zniszczeniem najaktywniejszego, najofiarniejszego elementu ludowego.

III. P.S.L. usiłuje zapomnieć, że zasiadanie w jednym rządzie z P.P.R. i innymi kreacjami komunistycznymi przy jednoczesnym zręczeniu się połowy Rzeczypospolitej i zaprzepaszczeniu Jej pozostałej części - jest zbrodnią.

Zasadnicza teza uchwał - stworzenie reprezentacji narodowej, rozwinięta została w poniższym artykule, który ukazał się w Biuletynie Stronnictwa p.t. "Rada Rzeczypospolitej".

"Obywatele Rzeczypospolitej, znajdujący się pod władzą agentów sowieckich muszą zrozumieć, że wszelki czynny opór w chwili obecnej prowadzi do bezcelowego zniszczenia. Ci zaś, którzy wyobrażają sobie, że kartką wyborczą przepędzą agentów NKWD zdają tym egzamin niedojrzałości. Jedynie celowym w warunkach obecnych jest oddanie się dziełu odbudowy moralnej i gospodarczej przy separowaniu się towarzyskim oraz kulturalnym od wszystkich, którzy zdradzają sprawę.

Poza trzonem narodu, tkwiącym na ziemiach przodków pozostają setki tysięcy rozproszonych na Zachodzie oraz milionowe masy uchodźstwa przedwojennego. Pomiędzy tymi dwiema kategoriami musi istnieć zasadnicza różnica metod oraz celów. Uchodźcy wojenni znajdujący się na terenach zachodnich żołnierze i cywilni muszą uznać, że dla nich wojna się nie skończyła. Muszą oni uważać się za obywateli pod bronią. Ci z nich, którzy nie mogą utrzymać takiej postawy, niech stwierdzą odważnie, że odchodzą od Kraju, że z żołnierzy włączających zmieniają się w emigrantów. Co mają robić żołnierze bez względu na to jaki strój noszą i w jakie są zaopatrzeni dokumenty osobiste? Reprezentowanie idei wolności i niepodległości nie tylko Rzeczypospolitej, ale wszystkich ludów ujarzmionych na świecie, przedewszystkim ujarzmionych przez komunistów. Reprezentowanie idei wolności jednostki, sprawiedliwości społecznej, zorganizowanego porządku między narodami, zniszczenie władzy biurokracji, osiągnięcie sprawiedliwości dla chłopów i robotników, usunięcie kapitalizmu prywatnego i państwowego dla wyzwolenia człowieka z nędzy i strachu.

Uchodźcy-żołnierze ostatni wolni obywatele Rzeczypospolitej muszą stworzyć Trybunę, z której hasła te płynąć będą i która dawać może niarodajne wskazania. Trybuną tą powinna być R a d a r z e c z p o s p o l i t e j .

Rada Rzeczypospolitej winna zgrupować wszystkie najwybitniejsze jednostki zdolne do działania. Rada Rzeczypospolitej, skupiając przedstawicieli wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych stojących zdecydowanie na stanowisku walki o Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej, o Sprawiedliwość Społeczną, o Nowy Ustrój Światowy - winna także skupiać przedstawicieli najpoważniejszych organizacji. Rada tak pojęta liczyłaby 280-320 członków. Powinna zostawić 100 miejsc dla tych, którzy będą zmuszeni uciszeniem i wypadkami politycznymi do opuszczenia Kraju. Rada powstałaby z wyborów przeprowadzonych przez stronnictwa, grupy polityczne, grupy narodowe, organizacje społeczne, zawodowe, kulturalne i religijne oraz w skład jej wchodziłyby najbardziej zasłużone jednostki z różnych dziedzin życia pozostające poza środowiskami zorganizowanymi. Dokonany wybór byłby

potwierdzony wolą Prezydenta Rzeczypospolitej, jako czynnika koncentrującego całość władzy.

Rada byłaby najwyższym organem opiniodawczym i najwyższą instancją moralną, wyrażającą niesfałszowaną wolę obywateli Rzeczypospolitej. Prezydium Rady przebywałoby w siedzibie Rządu i Prezydenta. Rada dzieliłaby się na sekcje terytorialne. Zasadniczymi sekcjami byłyby: Brytyjska, Francuska, Nieniecka, Skandynawska, Brokowego Wschodu, oraz ewentualnie krajów Ameryki Północnej i Południowej. W sprawach ogólnych pierwszorzędnej doniosłości narodowej Rada obradowałaby w kołach terytorialnych. W sprawach, dotyczących lokalnych zagadnień - sekcje terytorialne stanowiłyby organy samorządu wychodźczego.

Tak utworzona Rada mogłaby wobec świata całego twierdzić, iż jest reprezentantem niesfałszowanych dążeń i mocną podstawą Rządu Rzeczypospolitej.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Fuzja brytyjskiej i amerykańskiej zony w Niemczech

Między W. Brytanią i Ameryką podpisana została umowa dotycząca połączenia zony brytyjskiej i amerykańskiej w Niemczech. Umowa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia. Jednocześnie opracowano plan gospodarczego usamodzielnienia tej części Niemiec przy pomocy Anglosasów. Pomoc obliczona jest na 3 lata i ma przedstawiać wartość 1 miliarda dolarów. Na wystosowany do ZSRR i Francji apel, by państwa te przyłączyły swoje zony okupacyjne do nowej wspólnej zony anglo-amerykańskiej - odpowiedzi były krytyczne i chłodne. Prasa Francuska oświadczyła, że Francja nie jest zainteresowana tym problemem póki granice zachodnie Niemiec nie będą ustalone i los Zagłębia Ruhry przesądzony zgodnie z postulatami Francji. Rzecznik interesów sowieckich w zonie rosyjskiej, komunista Pieck oświadczył, że fuzja zon anglosaskich utrudnia "demokratyzację" i ofaszyzowanie Niemiec.

Problem niemiecki zaostrza się coraz bardziej. Nie zanosi się na to, by na terenie Niemiec mógł się wkrótce wyłonić rząd reprezentujący cały obszar. Kto w tych warunkach podpisze pokój? Fuzja zon anglosaskich wydaje się świadczyć, że USA i W. Brytania mają raczej zamiar utworzyć jakąś "dzielnicową" państwowość niemiecką i w wypadku niedojścia do porozumienia z Rosją i Francją co do warunków pokojowych dla Niemiec - podpisać je z takim rządem dzielnicowym.

Strejk węglowy w USA

Strejk węglowy w USA zakończył się z chwilą, gdy rząd zdecydował się na zastosowanie energicznych represyj prawnych w stosunku do kierownictwa związku zaw. górników, który ogłosił strejk wbrew poprzednio zawartej umowie. W poniedziałek, 9. XII. górnicy węglowi w całych Stanach powrócili do pracy. Wszelkie restrykcje w dziedzinie konsumpcji energii zostały natychmiast zniesione.

Fluktuacje polityczne we Francji

Położenie we Francji wydaje się bez wyjścia. W wyborach do Rady Narodowej, stanowiącej zgodnie z nową konstytucją coś w rodzaju senatu lecz ze zmniejszonymi uprawnieniami w dziedzinie ustawodawczej odnieśli sukces katolicy z MRP przed komunistami, którzy poprzednio osiągnęli zwycięstwo w wyborach do Izby Deputowanych. Trudności z utworzeniem nowego rządu są nieomal nie do pokonania. Komunista Thorez nie otrzymał wystarczającej liczby głosów w Izbie Deputowanych, a kandydat MRP - Bidault również w głosowaniu przepadł. Obsadzenie urzędu premiera przez jedną z mniejszych partyj wydaje się rozwiązaniem sztucznym. W dzisiejszej sytuacji ekonomicznej i wobec groźby ostrej inflacji żadna z partyj nie kwapi się do władzy.

Działania wojenne w Persji

Działania wojenne w Persji między rządem teherańskim i utworzoną pod auspicjami Sowietów republiką Azerbejdzańską przybierają na sile. "Wolni Azerbejdźanie" zapowiadają wywieszenie "demokratycznych" flag na murach Teheranu, co wydaje się świadczyć, że liczą na pomoc militarną Sowietów.

Po Chinach i granicy jugosłowiańsko-greckiej jest to trzecie ognisko otwartego konfliktu zbrojnego między ZSRR i Anglosasami, rozgrywane go kosztem życia i mienia obywateli mniejszych narodów.

Wniosek w sprawie gen. Franco

Wniosek USA w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią został na zgromadzeniu ONZ odrzucony. Natomiast komisja polityczna

SOWIECKIE EKSPERYMENTY

Podajemy poniżej kilka wyjątków z interesującej broszury S.Z. Tomczaka p.t. "Sowieckie eksperymenty gospodarcze na ziemiach polskich".

/Swiatpol 1946/.

Najistotniejsze w stosunku bolszewizmu do spraw ludzkich to lekceważenie człowieka, a nawet poprostu pogarda dla człowieka. Człowiek nic nie znaczy w systemie sowieckim. Człowiek, byt milionów ludzi, został poświęcony na rzecz tworzenia wielkiej siły materialnej, która miała być zwrócona znów przeciwko ludziom. Mały rosyjski Wasyl, przez którego przemawia ideolog sowiecki, tak pisze do swego rówieśnika w Anglii:

"Piszesz mi, że tylu ludzi ginie w Rosji od chorób, głodu, przepracowania i od nieodpowiedniego traktowania przez policję. Może masz rację pod pewnym względem. Ale czyżeż jest pojedynczy człowiek, nawet setka, nawet tysiąc ludzi. Człowiek ginie, dzieło jego pracy pozostaje.

"Gdyby nie gigantyczny wysiłek mózgu naszych inżynierów i mięśni naszych robotników, gdyby nie tysiące poległych przy pracy, to czyż mielibyśmy taki Magnitogorsk, taki Dnieprostroj, albo kanał Bałtycko-Białomorski?..."

Giganty, służące walce z ludźmi a nie terażniejsze czy przyszłe dobro ludzi, są celem polityki społeczno-gospodarczej Rosji. Tym bardziej, terażniejsze czy przyszłe dobro ludzi nie jest celem polityki Rosji na obszarach Strefy Środkowej, które ona obecnie okupuje.

Trudno jest uwierzyć, że rzeczywistość celów rosyjskich jest tak prostacko brutalna i że nie może być chyba nawet mitu - powstałego na europejskich obszarach "cywilizacji" rosyjskiej - za zasłoną słów propagandy rosyjskiej, w której argument dobra ludzi jest tak cynicznie nadużywany. Politycy rosyjscy są zbyt realistyczni, by można było brać na serio ich wiarę w mit przyszłej szczęśliwości mas społecznych, okupowanej potwornymi cierpieniami milionów ludzi na przestrzeni czasu, który liczy już ponad ćwierć wieku. Nie może być mitu w tej sowieckiej walce z człowiekiem. Wrogi stosunek do człowieka jest poprostu wszystkim.

Dopiero takie określenie najistotniejszych motywów sowieckiej polityki społecznej pozwoli nam na zrozumienie walki z człowiekiem, prowadzonej obecnie w Polsce pod okupacją sowiecką. Wielu Polaków usiłowało w ciągu miesięcy okupacji sowieckiej odszukać sens ludzki w polityce społecznej na ziemiach polskich. W podejmowanych przez administrację warszawską "reformach" społecznych starali się oni odnaleźć elementy poprawy bytu mas społecznych. Zamiast tego rodzaju poprawy, w każdym wypadku stawał przed nimi ogrom pokrzywdzenia mas społecznych i to właśnie tych najbardziej i najbardziej upośledzonych ludzi.

Upadek produkcji rolniczej w Polsce, wywołany głównie grabieżami rosyjskimi, sprawił, że kraj nie może wyżywić się z własnej wytwórczości rolniczej, nawet gdyby ona cała była oddawana przez rolnika do sprawiedliwego podziału. Według oceny kierownika UNRRA na Polskę, polska produkcja rolnicza może dostarczyć 1300 kalorii wyżywienia na głowę ludności w stosunku dziennym. Wiemy, że wyżywienie, które daje mniej niż 2000 kalorii w stosunku dziennym, jest niewystarczające z punktu widzenia uchronienia człowieka przed chorobowymi zmianami w organizmie. Jeśli to, co może dać globalnie produkcja polska, przerachujemy na głowę ludności rolniczej, pomijając inne warstwy ludności, to łatwo dojdziemy do wniosku, że przy obecnym stanie wytwórczości rolniczej, nawet wieś polska nie może się wyżywić. Stąd, jeśli chłop polski broni się przeciwko świadczeniom w naturze, które w dodatku są zabierane w znacznym stopniu na potrzeby wojsk rosyjskich, to robi to nie tylko dlatego, że chce sobie zapewnić możliwości produkcji na przyszłość lub zaopatrzenia w przemysłowe artykuły, służące jego produkcji lub spożyciu, ale również dlatego, że chce zapewnić możliwości ~~własnego~~ wyżywienia. W warunkach walki o elementarne możliwości bytu łatwe jest pobudzanie konfliktu pomiędzy miastem a wsią, co też administracja warszawska robi w związku z niepowodzeniem akcji świadczeń w naturze. Opinia publiczna jest mobilizowana przeciwko "egoistycznemu" chłopu, osiadłemu na indywidualnym gospodarstwie, przeciwko "szkodliwości społecznej", indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Mechanizm uzależnienia gospodarki polskiej od Rosji jest następujący. Rosja jest praktycznie jedynym odbiorcą jedynego artykułu, jaki Polska

może obecnie wywozić, gospodarując na własnych zasobach t.j.węgla. Wywóz do Szwecji i Danii jest znikomy w porównaniu do możliwości odbiorczych tych krajów i rozmiarów produkcji polskiej. Dostawy, projektowane w unowach handlowych, nie dochodzą do skutku. Rosja zabiera cały węgiel. Nawet podaż na rynku wewnętrznym jest znikoma. Polska nie posiada unów pożyczkowych z państwami zachodnimi, które pozwalałyby jej na przywóz na kredyt surowców i sprzętu. Jedynie wchodzi praktycznie w grę pewne dostawy UNRRA. W tych warunkach uzależniane od Rosji. A Rosja wyznaczyła sobie rolę nakładcy. Polsce zaś - chałupnika: dostarcza surowce, odbiera produkty, wytworzone z tych surowców; różnica pomiędzy ceną produktów a ceną surowców jest wynagrodzeniem za pracę polską. Powstaje pytanie, czy to wynagrodzenie jest wystarczające z punktu widzenia potrzeb egzystencji robotnika polskiego, amortyzacji urządzeń, nowych inwestycji i t.p.? Czy nie następuje swego rodzaju "przewłaszczenie" zdolności wytwórczej gospodarki polskiej na rzecz Rosji ?

Trzeba przyznać, że w głowach przedstawicieli t.zw.sfer gospodarczych przed wojną w Polsce, błąkała się mątna teoria na temat roli, jaką nogą odegrać w rozwoju gospodarczym Polski "pojemne rynki wschodnie." Teoria ta nie znajdowała żadnego usprawiedliwienia w konkretnej rzeczywistości przedwojennej. Co więcej, teoria ta nie mogła w żadnym razie pasować do interesów rozwojowych Polski, nawet, gdyby Rosja porzuciła stanowisko izolacji gospodarczej od świata. Polska była - i jest w dalszym ciągu krajem niedorozwiniętym gospodarczo o wielkich zaniedbaniach inwestycyjnych na tle potrzeb w tej dziedzinie, występujących w związku z zagęszczeniem ludności. Potrzebne nowoczesne urządzenia wytwórcze Polska może otrzymywać w tych krajach, które przodują w postępie technicznym i które, dzięki nadwyżkom kapitalizacji mogą lokować kapitał zagranicą, innymi słowami, mogą dostarczać Polsce urządzenia wytwórcze na kredyt. Do tych krajów głównie Polska musi wywozić swoje produkty, aby w ten sposób spłacać należności za nabywane na kredyt urządzenia wytwórcze. Trzeba dodać, że znów tylko mątna i niczym nie usprawiedliwiona teoria może głosić, że główne oparcie dla swego wywozu Polska może znajdować w Rosji, a główne źródła zaopatrzenia w zachodnich krajach Europy oraz w St.Zjednoczonych i Kanadzie. Nawet najsprawniej funkcjonujący system rozrachunków międzynarodowych, oparty na multilateralizmie, nie pozwoli na pogodzenie tak daleko idącej sprzeczności kierunkowej wywozu i przywozu. Praktyczne pogodzenie tej różnokierunkowości - bez szkody dla rozmiarów obrotów i rozwoju gospodarczego Polski - jest zupełnie niemożliwe.

ODPOWIEDZ CHURCHILLOWI

Friedrich Wilhelm Foerster

Znakomity filozof katolicki F.W.Foerster jest jedynym Niemcem, który konsekwentnie wskazuje światu prawdziwe oblicze swego narodu i przestrzega nie tylko przed niebezpieczeństwem militarystyki pruskiej ale przed włączeniem Niemiec w grono narodów europejskich, zanim zastosowane zostaną właściwe sankcje, zanim nie przyjdzie ekspiacja. W "Neue Züricher Zeitung" ukazał się świetny artykuł Foerstera, którego wyjątki cytujemy poniżej.

Niewątpliwie najwyższym celem każdej polityki odbudowy Europy musi być włączenie Niemiec do wspólnoty narodów, podobnie jak w skali mniejszej, personalnej, poprawa obciążonego winą zbrodniarza jest najgłębszą treścią całego orzecznictwa prawnego i wymiaru kary. Gdzie jednak kiedykolwiek słyszano o tym, aby jakiś bezlitośny rabuś wraz ze swymi współnikami zaledwie w rok po aresztowaniu bez okazania najmniejszej odmiany swoich poglądów był z całą powagą zapraszany do założenia wraz ze swymi ofiarami Związku, mającego na celu zabezpieczenie porządku publicznego? Chwytamy się za głowę i zadajemy sobie pytanie: jakżeż możliwe jest takie zaślepienie, wobec najwidoczniejszych faktów, u człowieka, który lata całe musiał walczyć z najkrwawszą rzeczywistością. Czyżby w Churchillu - bohaterze zrodziła się przeobrzynia potrzeba zapomnienia o wszystkich tych potwornościach i uwierzenia w cud, który w czarodziejski sposób przekreśli wszystko, co przeciwstawia się spełnieniu marzenia?

Jeśli między urzeczywistnieniem się owego marzenia a chaotyczną współczesnością stały na przeszkodzie tylko "nienawiść i zemsta", to wówczas być może, cud nie byłby zupełnie niemożliwy. Przeszkodą jednak realną jest przecież dobrze uzasadniona pewność, że w Niemczech zbrodniarze i ich zaślepieni zwolennicy niczego nie żałują i z niczego nie zrezygnowali, lecz przeciwnie dniem i nocą o niczym innym nie myślą, jak o możliwościach nowego realizowania swoich celów innymi sposobami i z innymi sprzymierzeńcami. "Niéch mi Pan wierzy, młody człowieku", powiedział w 1941

roku generał Haushofer do amerykańskiego dziennikarza Carlton Smitha "my nysłimy stuleciami. Może Pan być pewny tego, że w wypadku klęski my od pierwszej godziny zawieszenia broni, dzień i noc o niczym innym myśleć nie będziemy, jak o przygotowaniu następnej wojny". Tak myśli dziś jeszcze większość - i czy tożaby zapomnienie? Czyż po to zapłacony został niebywały haracz krwi, aby odrzucić za nic całe dobrze zdobyte bezpieczeństwo. Zapewne, można minionej zbrodni nie dostrzegać, jeśli nastąpiła po niej skrucha, a szkody zostały naprawione, lecz nie można ignorować stanu umysłów, który grozi nadal nowymi zbrodniami.

Faktem jest, że naród niemiecki, który został zaproszony do bractwa europejskiego nie okazał dotąd żadnych oznak odrazy dla swojego barbarzyństwa, żadnej świadomości straszliwej winy, ani nie wypowiedział żadnego wielkiego słowa do ofiar swoich haniebnych czynów, lecz o niczym innym nie mówi, jak o własnym cierpieniu i nic go bardziej nie cieszy, jak konflikt zachodu ze wschodem, który zezwoli na możliwość odbudowania okrytej hańbą niemieckiej potęgi militarnej. I takiego partnera poleca Churchill światu, który niczego bardziej nie potrzebuje, również i dla wszystkich szlachetnych wartości rodzaju ludzkiego.

Naród niemiecki jest odpowiedzialny. Jeśli szerokie masy narodu są przesiąknięte głęboką pobożnością, jeśli pokolenia walczą o duchowe udoskonalenie, jak to miało miejsce po cierpieniach wojny trzydziestoletniej, to wówczas pewnego dnia ludzior dążącym ku dobru podarowany zostanie geniusz, który w niebiańskiej jedności wypowiada to wszystko, co dotychczas za ledwie wyrażano szeptem. - jedność woli i łaski! - jeśli jednak pokolenia uwielbiają bezwstydnie wojnę, jeśli obcego cierpienia i poniżenia nie liczą i nie czują, jeśli ideę prawa wyszydzają na wszystkich placach i ulicach, a brutalną siłę podnoszą na wyżyny sensu życia, wtedy narodowi takiemu pewnego dnia zostaje podarowany demon, który w piekielnej jasności i bezwstydzie wypowiada to, co inni odważyli się mówić tylko szeptem.

"Zbrodnia jest już karą" - powiedział Strindberg. Zbrodniarze hitlerowscy byli karą za wszystko to, co od wielu dziesiątków lat legło się w narodzie niemieckim.

Jeśli "sprawa niemiecka" jest przedmiotem dyskusji, to nawet wśród licznych uczciwych i dobrze myślących Niemców nie znajdzie się już ani intelektualnej uczciwości, ani miary moralnej, ani obiektywizmu. Toteż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy w swym obecnym stanie duchowym są narodem z punktu widzenia światowej polityki prostacko-niebezpiecznym. Dlatego również i dla dobra narodu niemieckiego muszą być Niemcy przez czas dłuższy ubezwłasnowolnione w sensie światowo-politycznym. Jakim prawem ten, który pozwolił na to aby nim rządili zbrodniarze, zgłasza żądanie politycznej samodzielności? Niemcy bazą Paneuropy? Kto to z powagą głosi, ten nie pojmuje tego, czego potrzebują Niemcy, aby wyleczyć się z szaleństwa.

Jeśli pozwolą się na organizowanie od nowa starej gry tym elementem, które na sunieniu mają planowy rozwój wypadków, prowadzących do ostatecznej wojny, to można być pewnym, że dla nich - jak to już ich naż zaufania gen. Haushofer, otwarcie oświadczył - Paneuropa będzie ostatnią szansą wybicia się. I można być pewnym, że w wypadku zrealizowania takiego planu rekonstrukcja Europy pozbawiona będzie jakiegokolwiek solidnej podstawy. Ci zaś, co dla złudnego sukcesu odrzucili pryncypia, na podstawie których można było wyłącznie wyleczyć Niemców z choroby, natrafiają na trudności nie do pokonania i po trzykroć żałować będą, że nie słuchali ostrzeżeń. Kto problem rosyjski chce rozwiązywać za pomocą niemieckiego potencjału wojennego, ten zginie, bowiem wywołuje na scenę świata nieobliczalne noco, które w końcu użyją bomby atomowej i tym samym zainscenizują ostatni akt ludzkiej tragedii na tym ziemskim padole.

Przed stu laty powiedział poeta niemiecki Jean Paul: "Jeśli nie będziecie używać oczu Waszych po to, aby widzieć, to będziecie używać ich po to, aby płakać."

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie, a wraz z dwutygodnikiem "Znak" - 3 kor. miesięcznie.

Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów.

Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie: od 11 do 13-ej

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres redakcji : Riddaregatan 25 I tr. ög. tel. 60-16-31.